

WIENIEC-PSZCZÓŁKA

PISMO
CHRZĘŚCIJAŃSKIEJ



POLSKIEJ
DEMOKRACJI

WYCHODZI CO NIEDZIELE

— DODATKI: KALENDARZ NIEWIASTA

BIBLIOTECZKA WP

WSZYSTKO DLA CHRISTUSA NIE PRAWNIE

SPRAWIEDLIWOŚCIA

I DLA JEJEGO JEDY: JEZUS CHRISTUS! PRAWDA I ZGODA!



Cena rocznie 4 korony, półrocznie 2 korony, ćwierćrocznie 1 kor. z „Niewiastą”, Gospodarzem z dodatkiem „Cepy” rocznie 5 kor. Do Ameryki 2 dolary. Do Niemiec 6 kor. Kalendarz „Wieniec-Pszczółki” i „Niewiasty”. Administracja w Bielsku, ul. Blichowa 40. Nr. telefonu 418. IV.

Zmiana ustawy wyborczej do Sejmu.

Na pierwszej sesji teraźniejszego peryodu sejmowego, tj. w r. 1908 oświadczył p. Stapiński w imieniu klubu „ludowców”, że: „lud po pracy wyborczej w roku 1907 do parlamentu i w r. 1908 do Sejmu, jest umęczony, i nie życzy sobie nowych trzecich wyborów — i dlatego uchwalenie nowej ustawy wyborczej do Sejmu może być odłożone aż do roku 1910.”

Nie słyszeliśmy wprawdzie nigdzie na wiecu, lub jakimś innym zgromadzeniu ludowem, aby uchwalono p. Stapińskiemu pełnomocnictwo do wypowiedzania takiego oświadczenia w Sejmie, ale musimy w imię prawdy przyznać p. Stapińskiemu, że szczypta prawdy jest w tem, co powiedział.

Jeżeli bowiem przez „lud” rozumiemy „całą” ludność w Galicyi, to niestety musimy przyznać, że ogromna większość tej ludności jest jeszcze w rzeczach politycznych dosyć ciemna i obojętna, a temsamem nie troszczy się dostatecznie

o swe prawa, ani się poniekąd nimi nie zajmuje tak żywo, ażeby jej zależało na jak najprędzem uchwaleniu zmiany ustawy wyborczej do Sejmu.

To co piszą niektórzy redaktorowie pism ludowych, a zwłaszcza socjalistycznych, krzycząc w niebogłosość, że: „lud przed wszystkim innem żąda reformy wyborczej do Sejmu” — jest niezgodne z prawdą i wynika tylko z osobistego pragnienia i niecierpliwości tych redaktorów i agitatorów, którzy nie mogą się doczekać chwili nowych wyborów, w nadziei, że im też uda się jakiś mandacik pochwycić. Głównie zaś chodzi o to socjalistom, bo dotychczas żadnego socjalisty niema w Sejmie.

Lecz nawet oświeceni i politycznie wyrobieni włościanie nie palą się tak bardzo do reformy wyborczej, a to z dwu powodów. Najpierw przekonali się, że zmiana ustawy wyborczej nie jest żadnem „cudownem lekarstwem na rozmaite biedy ludzkie”. Wszak do parlamentu wybiera się według powszechnego głosowania, a za trzy lata tego nowego parlamentu, nie się stało nic nadzwyczajnego dla poprawy doli

ludowej, ani nawet nic zwyczajnie dobrego nie zrobiło się w tym parlamencie.

Co prawda nie winno temu samo głosowanie, ani nowo wybrani posłowie — ale winna temu „zła konstytucja“ austriacka. Ta konstytucja bowiem pozwala posłom tylko „radzić“ i niby „uchwalać ustawy“. Lecz rząd ma w swem ręku władzę taką, że posłowie mogą tylko to „uradzić i uchwalić“, na co się zgodzi rząd, a czego rząd nie chce, tego parlament austriacki nie jest w możności przeprowadzić, choćby w parlamencie siedzieli sami mądrzy i najżyczliwsi dla ludu posłowie.

Pewna oświecenijsza część ludu już się tedy przekonała, że sam sposób wybierania posłów, a zwłaszcza ten tak zachwalony sposób czteroprzymiotnikowego, czyli powszechnego, tajnego, bezpośredniego i równego głosowania, nie przyniesie nam zbawienia — i dlatego rzecz można śmiało, że oprócz krzykaczy i polityków, chcących po karkach ludu dojść do mandatu — ludność nie tak bardzo się pali do zmiany ustawy wyborczej.

Czego lud żąda przedewszystkiem ?

Rzecz zresztą zrozumiała. Wiele jest bowiem utrapień i ucisków, które ludności codzienne dotkliwie dają się we znaki — i o tych każdy najpierw myśli i jak najrychlej chciałby się ich pozbyć. Weźmy n. p. teraz nową klęskę ogólną, czyli zarazę bydłą i zamknięcie targów, wybijanie trzody, nowe kulczykowania, dalej powolna lub całkiem zaniedbana w niektórych stronach regulacja rzek, brak dogodnych dróg, drożyzna powszechna i tym podobne udęczenia, zatrzuwające codzienne życie. Wszyscy wołają jednym chórem do parlamentu i sejmu, aby zaradzono tym udęczeniom — a zupełnie to obojętne ludowi, jacy posłowie lub jakiego stronnictwa to przeprowadzą, byle raz zrobione i usunięte zostało.

Są tedy rzeczywiście pilniejsze dla ludu sprawy, niż spór posłów i stronnictw o reformę wyborczą do Sejmu, która nawet przeprowadzona, nie usunie tych „obecných utrapień“. —

Oczywiście nie chcemy przez to powiedzieć, że nie należy dopominać się o zmianę reformy wyborczej sejmowej, albo ją odkładać do późniejszej pory.

Chcemy tylko stwierdzić, że są pilniejsze sprawy i takie, o których prędkie naprawienie i usunięcie ludności chodzi więcej, niż o reformę wyborczą. A zatem ci, którzy powiadają, że lud najpierw i najgoręcej chce reformy wyborczej, a potem dopiero zaradzenia biedom — nie mówią szczerzej prawdy.

Chcemy dalej stwierdzić, że bardzo wielu z tych polityków i stronnictw, którzy „małpują“ socjalistów oświadczają się za powszechnem, bezpośredniem, tajnem i równem głosowaniem, nietylko nie przyczyniają się do „przyspieszenia“ reformy wyborczej, ale raczej szkodzą zaprowadzeniu tej reformy i opóźniają takową.

Na taką reformę nie zgodzi się ani rząd — a on pomimo konstytucji jest jeszcze wszechwładny, na taką też reformę nie zgodzi się w Sejmie nikt z posłów, którzy mają rozsądek i prawdziwą miłość narodu i kraju, a tem samem posłów takich, którzy więcej sobie cenią obowiązek sumienia, niż przypodobanie się socyalistom, lub innym krzykaczom. —

A nie mogą się oni zgodzić na taką reformę dlatego, bo:

„Głosowanie równe jest niesprawiedliwe i szkodliwe“.

Lud nasz jest chrześcijański i posiada, jak się powszechnie mówi: swój zdrowy rozum chłopski.“ Otóż ten zdrowy chłopski rozum mówi każdemu, że „zupełnej równości“, między ludźmi nigdy nie było, nie ma — i być nie może!

Nie mówimy to w tem znaczeniu, jakie dziś u ludzi jest dość powszechne, a zwłaszcza między ludnością wiejską, tj. o nierówności majątkowej. Na wsi, tak samo jak w mieście, lub we dworach i pałacach — kto jest majątniejszy, ten zawsze większe miewa znaczenie. Nie jest to słuszne —

ale tak jest — i będzie jeszcze bardzo długo.

My mamy na myśli inną nierówność, a mianowicie tę, którą wytwarzają różne przymioty umysłu i serca. Jeden jest pilny i pracowity, drugi leniwy i niedbały, jeden zdolny i sprytny, inny tępy i nierozgarniony, jeden dobry i usłużny, inny złośliwy i nieużyty.

Taka nierówność trafia się między dziećmi jednych rodziców, a co dopiero między mieszkańcami jednej wsi lub miasta — i całego kraju.

Czyż byłoby sprawiedliwym i rozsądnem, bez względu na te różnice, równo wszystkich traktować i jednako ocenić!

Takiej równości ani sami panowie socjaliści między sobą nawet nie próbują zaprowadzić. Panowie Daszyński, Diamand, Baruch Gross, a nawet Arbajtel pozwalają się wprowadzić nazywać: „towarzyszami” — lecz co do zapłaty, piastowania godności i mandatów, żądają uznania: „swej mądrości, wybitnej pracy i każą sobie za nie „dobrze” płacić! Tak samo do mandatu poselskiego nie dopuszczą byle jakiego „towarzysza” lub szwajgelesa, lecz to wszystko im się należy tytułem ich „wyższości”.

A nasi wyborcy wiejscy nie postępują inaczej. Nawet ci, którzy trzymają się hasła: „wybierajcie chłopą” — nie dopuszczą biednego chałupnika lub robotnika, lecz „nie bylejakiego chłopą” tj. chłopą bogatszego, posiadającego większe lub conajmniej średnie gospodarstwo.

Nikt tedy nie trzyma się w praktycznym życiu zasady „równości” — a jeżeli mimo to ci sami, którzy się wynoszą nad innych domagają się równości przy wyborach, to w tem przekonaniu i tej nadziei, że czując się „wyższymi” — będą mogli łatwiej wynieść się ponad rzesze uboższych na duchu czy na majątku.

Dowodów na stwierdzenie powyższych uwag nie trzeba daleko szukać. Ani przy wyborach dawnych, ani przy wyborach powszechnych do parlamentu, nie wybrali wyborcy wiejscy, pomimo równości, ani jednego „uboższego” chałupnika, albo robo-

tnika, ani jednego rękodzielnika, a nawet nauczyciela ludowego.

Wynika z tego, że równość głosowania jest niesprawiedliwa, bo przy istniejących stosunkach i usposobieniach zamyka drogę do poselstwa uboższemu, choćby zdolniejszemu i uczciwemu — pozbawia przedstawicieli i obrońców w Sejmie naszych rękodzielników, nauczycieli ludowych i robotników.

A każda niesprawiedliwość, wyrządzona komukolwiek, a zwłaszcza całemu stanowi, jest szkodliwą. Skutkiem tej niesprawiedliwości było, że sprawy rękodzielników naszych oraz szkół i nauczycieli ludowych, zostały w Sejmie zaniedbane, bo nigdy jeszcze, odkąd Sejm istnieje, nie mógł zostać posłem rękodzielnik lub nauczyciel ludowy — bo go „równi wyborcy” nie uznawali za „równieś godnego” do piastowania godności poselskiej.

Jak szkodliwą moralnie jest zasada bezwzględnej równości, przekonać się można z tego, jakie stosunki wytworzyły się u nas przez mniemaną równość. Nietylko socjaliści, ale ci wszyscy, którzy o tej „równości” nasłuchali się dużo — nie mają żadnego poszanowania ani dla wieku i doświadczenia starszych, ani dla rodziców, ani dla kogokolwiek innego, choćby najszczerzej i najuczciwiej pracującego, jeżeli tylko nie przyznaje im słuszności we wszystkim.

Skutek tego jest taki, że obecnie we wszystkich państwach, nawet w tych, które pierwsze zaprowadziły u siebie „równość” głosowania, zaczynają głośno i powszechnie mówić i pisać o tem, ażeby ustawy o równości głosowania znieść i zmienić na równość, na tak zwane „wybory proporcjonalne”, tj. takie, któreby i mniejszości wyborców przyznawały pewną liczbę wybranych. —

To tedy, co w innych państwach starają się znieść i zmienić, to u nas chcą krzykiem i manieniem ludzi wprowadzić. A ci którzy to czynią, nie chcą szczerze zmiany ustawy wyborczej — owszem działają na szkodę ludu, a na pożytek chyba tych, którzy chcą odroczenia zmiany ustawy wyborczej.

Taryfy szynkarskie w Białej i Lipniku.

Z dniem 1. stycznia 1911 gaśnie jak wiadomo prawo propinacyi, a opłaty szynkarskie przechodzą na rzecz kraju. Ponieważ w sąsiadującym z Lipnikiem i Białą Bielsku, już przeszło od *pół wieku* nie istnieje przymus propinacyjny — przeto w Białej i Lipniku z tego właśnie powodu warunki propinacyjne były zupełnie odmienne, jak w innych miejscowościach naszego kraju. Propinatorowie bialscy musieli ze względów na konkurencyą niezawisłego sąsiada w Bielsku, postępować z szynkarzami w Białej i Lipniku inaczej i *zniżali* im cenę opłat. Było to bezprzecznie z korzyścią tak dla propinatora, jak dla szynkarzy i właścicieli gospód, oraz ludności konsumującej, a stosunki właścicieli gospód i szynkowni oraz warunki zawodowe były mniej więcej równe w Białej i Lipniku i w Bielsku.

Ten stan rzeczy ulegnie najzupełniejszej zmianie z chwilą ustania prawa propinacyjnego. I tak: Szynkarz względnie restaurator w Bielsku będzie musiał wedle obowiązujących na *Śląsku* ustaw, składać następujące opłaty, a to:

1) Od 1 hl. piwa opłatę krajową 2 K. — h. opłatę gminną 1 K. 70 h.

Razem 3 K. 70 h.

2) Od 1 hl. alkoholu opłatę gminną 8 K.; innych, *krajowych* opłat na Śląsku niema.

3) Od 1 hl. wina opłatę państwową 5 K. 94 h., innych opłat niema.

Tu dodać należy jeszcze następującą bardzo ważną okoliczność.

W Bielsku istnieje „Związek szynkarzy i restauratorów“, który wydierżawia opłaty krajowe, gminne i państwowe od napojów za pewną ogólną cenę i rozdziela takową na swych członków w stosunku do obrotu każdego szynkarza, który wskutek tego nie odczuwa wielkiego ciężaru. — Tak tedy jest w *Bielsku*.

Natomiast szynkarze i restauratorowie w Białej będą musieli ponosić po wyga-

śnięciu prawa propinacyi następujące publiczne ciężary, a to:

1) Od 1 hl. *piwa*, tytułem opłaty szynkarskiej, wedle ustawy z dnia 20. grudnia 1905 l. 11.

	0:40 do 0:80 h.
opłatę gminną	2:00
opłatę krajową	8:00

a więc razem 10.40 do 10.80 h.

2) Od 1 hl. alkoholu
opłatę szynkarską 30 K. do 90 K.
opłatę gminną 16 K.

czyli razem 46 K. do 106 K.

3) Od 1 hl. wina
opłatę państwową 5 K. 94 h.
nową opłatę szynkarską 5 K. — h. do 15 K. — h.

Razem 10 K. 94 h. do 20 K. 94 h.

Przy tem obliczeniu przyjmujemy, że dotychczasowy dodatek krajowy wynoszący 30% państwowej opłaty zostanie zniesiony, w przeciwnym zaś razie zwiększy się ciężar opłat od wina o 30%.

Szynkarze w Lipniku będą mieli ponosić te same opłaty jak w Białej, z tą jedyną zmianą, że w Lipniku opłata gminna od 1 hl. alkoholu wynosi 8 K. a nie 16 K.

Szynkarze w Lipniku będą mieli zatem płacić po ustaleniu propinacyi:

1) od 1 hl. piwa 10 K. 40 h. do 10 Koron 80 h.

2) od 1 hl. alkoholu od 38 K. do 98 K.

3) od 1 hl. wina 10 K. 94 h. do 20 K. 94 h., w razie zniesienia dotychczasowego 30% dodatku krajowego.

Powyższe zestawienie porównawcze dobitnie *przedstawia nasze położenie*. Jeżeli opłaty szynkarskie zostaną w powyżej wymienionej wysokości na nas nałożone, natowczas konkurencyja z Bielskim będzie wprost wykluczoną i niemożliwą. Celem pokrycia niestosunkowo wyższych ciężarów, obarczających wyłącznie szynkarzy w Białej i Lipniku, zmuszeni oni będą sprzedawać napoje w cenach wyższych niż w Bielsku, co pociągnie za sobą przesunięcie całej konsumpcyi z Białej i Lipnika do tańszego Bielska, a w dalszem następstwie zupełny upadek przemysłu szynkarskiego w Białej

i Lipniku, gdzie jest obecnie przeszło *stu dwudziestu* właścicieli szynków i restauracji, a pozostanie prawie połowa tej liczby.

Taki obrót rzeczy nie może być też obojętnym i dla dochodów krajowych, płynących z tytułu opłat szynkarskich, gdyż Biała i Lipnik są nie tylko ogniskami tujejszych przemysłowców — ale też miejscem odwiedzanem przez licznych zamiejscowych przemysłowców i turystów.

Z tego powodu szynkarze i właściciele gospód w Białej i Lipniku, oraz innych gmin bezpośrednio sąsiadujących ze Śląskiem, proszą przez posłów swoich Wysoki Sejm, aby dla tychże gmin zechciał stosownie zniżyć opłaty szynkarskie.

Brońmy się!

Karczma jest pierwszym i największym szkodnikiem i przyczyną nędzy polskiego chłopca i rzemieślnika. Dlaczego? Dlatego, że szlachta oddała karczmy w ręce żyda, aby rozpajał lud i ogłupiał go. Żyd zabierał katolikowi ostatni grosz za wódkę lub piwo, z pijanymi mówił, że powinni słuchać dworu i wybierać szlachcica na posła, nie mieć swego zdania, nie myśleć o polepszeniu swej roli przez oświatę, pracę i oszczędność. Gdy księża zachęcali lud do wstrzemięźliwości, — wówczas obszarnek stawał w obronie. Pamiętamy dobrze, jak jednego księdza gorliwego z Poznania, wypędzono z Galicji przez Namiestnictwo, dla tego, że karczmarzowi psuł interesa, urządzając ludowi herbaciarnie bez rumu.

Teraz rząd galicyjski, pod wpływem posłów żydowskich których wybrano za protekcją szlachty, — oddaje szynki żydom, zamiast katolikom. Nie narzekajmy i niepłaczymy, że namiestnik Bobrzyński więcej sprzyja żydom jak polakom. Chciałby on być namiestnikiem jak najdłużej, więc dogadza tym, którzy mogliby go wyrzucić na zieloną paszę. A wiemy, że żydzi trzymają się razem i są mściwi, więc boi się ich p. Bobrzyński. Jestto rzecz ludzka. — Niechże więc namiestnik i starostowie trzymają ze żydami dla

własnej korzyści — naród zaś niech myśli nad tem, jak się bronić w obecnej chwili.

Bardzo łatwy mamy sposób. Tam gdzie szynk otrzyma żyd — urządzmy herbaciarnie. Wszyscy ci, którzy mają do tego talent, zrobili podania do starostwa, a prośby ich odrzucono na korzyść żydów — niechaj założą *herbaciarnie* bez rumu; czyli gospodę chrześcijańską. Będą tam gazetki, zabawy towarzyskie, pogadanki, odczyty, nauka i oświata. Tak zrobili chłopci w Szwecyi i Norwegii, i w kilku latach zostali bogaczami. Zróbmy tak polacy! Dzisiaj Galicya wydaje na wódkę i trunki alkoholowe 70 milionów. Pięć lub 10 centów, dziennie wydaje się nam niczem! Ale w miesiącu robi to wielką rubrykę w rozchodach. Kiedy grosz ten zostanie w kieszeni, będziesz bogatszym o kilkanaście koron miesięcznie, — i zdrowym w dodatku, bo wódka ani piwo lub fałszowane wino nie zniszczy twego zdrowia.

Jak robią chłopci w Szwecyi i Norwegii? Jest tam zimniej jak w Galicji. Zima trwa 8 miesięcy. Lata mało, natomiast mrozu dużo. Mimo tego przekonali się chłopci, że wódka, piwo lub wino, nie chroni ich od zimna. Ostrość klimatu wytrzymają lepiej, gdy piją herbatę gorącą. Kobiety piją z mlekiem, smakosze piją z cytryną. — Są zdrowi, bawią się doskonale i pieniądze mają w kieszeni! Czemuż ich nie naśladować? Ogłupiali nas dawniej karczma i wódka, bądźmy mądrzy, ocknijmy się — i rozpocznijmy nowe życie.

Nie jesteśmy wrogami żydów, nie jesteśmy antysemitami, ale jesteśmy polakami, jako polacy dbać musimy o naród polski. Żydzi mają dużo opiekunów i umieją chodzić około swoich interesów. Znają nasze słabości, umieją obełgać szlachtę i urzędników na swoją korzyść. Zamiast narzekać, róbmy tak samo jak żydzi, i naśladowmy ich w interesach. Brońmy polskich spraw i urządzmy sobie herbaciarnie. Nie pijmy wódki ani trunków alkoholow, a będziemy zdrowi i bogaci. Koncesyę na dom gościnny, lub *jadłodajnie* dadzą każdemu. Opłaty niema wielkiej, a pożytek olbrzymi; szklanka herbaty dobrej kosztuje 4 centy, z cytryną 5 centów. Kilka gazetek, szachy,

warcaby lub tombola urozmaicą wieczór. W niedzielę odczyt wygłosi chętnie p. nauczyciel, ekonom, leśniczy lub ksiądz Proboszcz. Ktoś gorliwszy nauczy się na pamięć jakiejś deklamacji, lub odczyta dobry artykuł z gazety. Kobiety mogą przystwoicie zabawić się i wspólnie z mężami i spędzić godzinę w herbaciarni.

A więc do dzieła! Zakładajmy herbacarnie.

J. Antoni.

Przegląd polityczny.

Ziemie polskie. (Zabór-austriacki).

Zamknięcie rachunków funduszu krajowego za rok 1909 wykazuje następujące wyniki:

Wydatki budżetowe uchwalone przez Sejm wynosiły 53 mil. 548 tys. 685 kor., rzeczywiste wydatki wynoszą 60 mil. 471 tys. 321 kor., zatem wydatki były wyższe od budżetu o 6 mil. 922 tys. 630 koron; wpłynęły na to podwyższenie wydatki na ewakuację Wawelu (opróżnienie od wojska) 2 mil. 229 tys. 314 kor. pokryte osobną pożyczką; wyższe wydatki na oświatę 992 tys. 306 kor., na zdrowotność 309 tys. 870 kor., na rolnictwo 1 mil. 425 tys. 618 K. (na klęski elementarne pokryte subwencją państwową); na górnictwo 1 mil. 671 tys. 324 kor. (koszta budowy zbiorników naftowych, pokryte osobną pożyczką); na reprezentację kraju 98 tys. 896 kor. z powodu dłuższej sesji sejmowej.

Dochody budżetowe uchwalone przez Sejm wynosiły 42 mil. 576 tys. 626 kor.; rzeczywiste dochody wynosiły 52 mil. 709 tys. 230 kor.; zatem były wyższe od budżetu o 10 mil. 132 tys. 604 kor. W wyższe tej mieszczą się powyżej wykazane pożyczki i subwencja państwowa oraz wyższy dochód z dodatków do podatków o 2 mil. 994 tys. 40 kor.

Według zamknięcia rachunków wynosi zatem niedobór za r. 1909 sumę 7.762.091 koron. Ponieważ jednak według uchwalonego przez Sejm budżetu, zamknięto budżet r. 1909 niedoborem w sumie 10.972.59 kor., zatem niedobór rzeczywisty

okazał się cyfrowo korzystniejszym od budżetu o sumę 3 m. 209 tys. 968 kor.

Niedobory swoje pokrywa Wydział krajowy zaciąganiem pożyczek w galicyjskim funduszu propinacyjnym. Od roku 1906 do roku 1909 włącznie zaciągnięto takich pożyczek w sumie 22 mil. 15 tys. 2 korony.

Z pod Prusaka. *Będzie czy nie będzie wywłaszczenia?* Oto pytania i zagadnienia, pojawiające się raz poraz w ostatnim czasie w gazetach niemieckich tak konserwatywnych, liberalnych i socjalistycznych. Wszyscy pamiętamy dobrze z jakim rozmachem zostało wywłaszczenie w Sejmie pruskim i pruskiej izbie panów przeformowane. Hakatyści zawyli z radości wielkiej, że aż się stary Bismark w grobie poruszył i w piekle zaskowyczał. Wywłaszczenie stało się ustawą, ale rząd pruski jej dotąd nie zastosował. Zapaleni i zaślepieni hakatyści nie mogli się doczekać pierwszego aktu bezprawia i zaczęli się domagać od rządu, by ustawa została zastosowana na razie względem tych Polaków, którzy nie będąc obywatelami pruskimi, mieszkają poza granicami Niemiec, amimo to posiadają majątki w Poznańskim. Rząd pruski milczał; — wtedy dyplomacya pruska zastąpiła się względami na swego sojusznika Austrię, (w której Polacy dopuszczeni są do współudziału w rządach, aby rządowi austriackiemu nie utrudniać dotrzymania sojuszu w trójpřzymierzu. Był to zatem powód mniejszej wagi, bo głównym zaś powodem była obawa rządu pruskiego przed zarazą socjalno-demokratyczną. Rząd pruski wyśrubował podatki bezpośrednie i pośrednie do niebawalej wysokości. Niezadowolone ludu jest ogólne, i jest wodą na młyn socjalnej demokracji. Przy ostatnich wyborach do parlamentu niem. socjaliści zdobyli tylko 43 mandaty, a stracili blisko 50 mandatów, ale odtąd odbywały się w różnych okręgach wyborczych wybory uzupełniające w skutek śmierci posłów, i przy tychże uzupełniających wyborach socjaliści zwyciężali partie niemieckie t. zw. obywatelskie i dzisiaj mają w parlamencie niem. 52 posłów. Gdyby jeszcze przyszło wy-

właszczenie Polaków z ziemi, to socjaliści zażądaliby później również wywłaszczenia obszarów niemieckich i rząd pruski stałby się sam wykonawcą programowej idei socjalistycznej. A niektórzy trzeźwo patrzący politycy niemieccy przewidują zwycięstwo socjalistów przy przyszłorocznych wyborach i prorokują im od 100 do 150 mandatów poselskich. Z taką siłą musiałby się rząd pruski liczyć. Tak więc obawa przed widmem czerwonym, które hakatyzm pruski pielęgnuje i wychowuje jest na razie najgłówniejszym powodem, dla którego wywłaszczenia dotąd nie było.

— *Na dziewięć miesięcy więzienia za obrazę majestatu Wilusia* skazany został redaktor gazety polskiej „Lecha” w Gnieźnie p. Karpiński. Obrazy tej dopatrzyl się sąd pruski w artykule „Lecha” p. t. „Biedny król pruski”. Sąd skazał p. Karpińskiego w myśl wniosku prokuratora na 9 miesięcy więzienia, nie policzając więzienia śledczego, w którym p. Karpiński znajduje się od czterech tygodni. —

Austria. Wiedeń. Cesarz niemiecki Wilhelm II. przybył w zeszły piątek do Belye na Węgrzech na polowanie do arcyksięcia Fryderyka. Wracając zatrzymał się we Wiedniu, odwiedził cesarza Franciszka Józefa i był na dworcu okazale przyjmowany. Nadał wielu dygnitarzom austriackim wysokie order pruskie. We Wiedniu bawił dni kilka, a miejska rada wiedeńska uchwaliła nazwać rynek t. z. „Parkring” „rynkiem cesarza Wilhelma”. Większej uległości już chyba Wiedeńczycy nie mogli okazać wobec „despoty północy”.

— *Ubezpieczenie społeczne.* Subkomitet komisji socjalno-społecznej obradował nad paragrafami 201 do 227, które odnoszą się do ustanawiania i ściągania premii za ubezpieczenie od wypadku, o obowiązku donoszenia o wypadku, o ustanowieniu prentensji do odszkodowania wypłacania rent i t. d. Większą część paragrafów przyjęto albo bez zmian, albo z małym zmianami. Ważniejszej zmianie uległ §. 219, co do którego subkomitet uchwalił, aby renty ubezpieczenia od wypadku po upływie dwóch lat

nie mogły być obniżone przez dwa dalsze lata. Paragraf 223, który przewidywał niewypłacanie odszkodowania w gotówce, tylko zarezerwowanie tego kapitału na ewentualny wypadek niezdolności do pracy, subkomitet skreślił.

— *Bierny opór na kolei południowej.* Na kolei południowej, łączącej Wiedeń z Tryestem, wybuchł tak zwany opór bierny. Urzędnicy i kolejarze tak gorliwie wypełniają wszystkie przepisy kolejowe, że pociągi nie mogą regularnie przychodzić i odchodzić i spóźniają się czasem o kilka godzin. Kolejarzom rozchodzi się o polepszenie płacy, kolej zaś nie chce dać, bo jej finanse stoją rzeczywiście bardzo źle. Bierny opór w ostatnich dniach zaostrzył się, gdyż objął wszystkie linie tyrolskie. Rokowania z dyrekcją nie doprowadziły dotąd do rezultatu. Według zapewnień komitetu, bierny opór będzie trwać jeszcze długo, mimo, że robotnicy nie biorą w nim udziału.

Rosya. Przeszło 500 milionów rubli czyli pół miliarda miał rząd rosyjski zyskiego dochodu z monopolu wódczanego w roku 1909. Statystyka wykazuje następujące cyfry: Rosya podzielona jest na 75 gubernii; w roku 1909 miała 144 mil. 297 tys. 400 ludności; składów monopolowych było 26 tys. 971, w których sprzedano 84 mil. 320 tys. 761 wiader wódki; ogólny dochód z podatku wódczanego wynosił 720 mil. 413 tys. 170 rubli, a po strąceniu wydatków pozostało na czysto dla skarbu państwowego 527 mil. 64 tys. 262 rubli — o 11 mil. 645 tys. 356 rubli więcej niż w roku 1908. Najwięcej wódki wypito w guberniach petersburskiej i moskiewskiej. Dlaczego u nas w Austrii zamiast monopolu od zapalek, nie chcą zaprowadzić monopolu od wódki?

Czytajcie i rozszerzajcie

„Wieńca-Pszczółkę”

i przysyłajcie prenumeratę, którzyście dotąd jej nie zapłacili.

Głosy ludu.

Z Gorlickiego.

W Gorlicach oprócz sklepu „Kółka rolniczego“ założono z wiosną rb. „Bazar lućowy“, w którym sprzedają towary bławatne i galanteryjne i inne, a obecnie założono piekarnię „Kółka rolniczego“ w Gorlicach w miejsce 2 chrześcijańskich piekarzy, którzy upadli z powodu konkurencji żydowskich piekarzy. Bazar, Kółko i piekarnia są solą w oku żydków; używają oni wszelkich sposobów, by tym trzem nowo powstałym instytucjom zaszkodzić, a w końcu, jak się dowiadujemy, uchwalili jednogłośnie użyć wszelkich środków godziwych i niegodziwych, by z Gorlic usunąć głównego inicjatora i działacza społecznego p. Metzgera, inspektora i radcę podatkowego. Zaczynają ogólnie im zawadzać i gdyby mieli władzę, skazaliby go co najmniej na śmierć głodową, a wszystkich, którzy należą jako członkowie do Kółka, stow. wzajemnej pomocy o własnych siłach, wydaliby na ukamienowanie. Nie lepsze też względy ma u żydków p. starosta Tustanowski, szczególnie teraz przy rozdzielaniu koncesyi. Kierując się słuszością chciał p. starosta, jak naturalnie żydki twierdzą, starych niemoralnych i bogatych szynkarzy pousuwać i nadać koncesye młodym, trzeźwym, moralnym ludziom, katolikom. Było to tajemnicą urzędową, ale w Galicyi dla żydków niema żadnej tajemnicy. Jeszcze nikt nie pomyślał co będzie, a oni wiedzieli już naprzód, co poszło do Namiestnictwa. Główny żydowski macher Frant, bogacz ogromny, pojechał do Lwowa i jak słysząc żydki głośno wołają, że p. Bobrzyński przesłał z powrotem akta tutejszemu starostwu z nadmieniem, by koncesye nadawać tylko starym szynkarzom, a zatem żydom, bo chrześcijanie dotąd nie mogli prowadzić szynków. A teraz, gdy się podali, to dają im odpowiedź: „starym dawać!“ — a więc żydom! Paradne nieprawdaż? Ztąd ogromne rozgoryczenie wśród ludności chrześcijańskiej, a jeżeli

słowo stanie się ciałem — i żydki otrzymają koncesye, to odpowiedzialność za następstwa przyjmie ten, który im kazał nadać. — Do jakiej bezczelności dochodzą żydki u nas, niech posłuży następujący fakt:

Miasto Gorlice zakupiło lasek, zwany „Sokołem“. Otóż 2 panie dobroczynne chciały własnym kosztem postawić pomnik, wgl. figurę na chwałę Matki Bożej. Gdy się pejsaci obywatele dowiedzieli, wysłali deputację z żydkiem, słuchaczem „od praw“ na czele, niejakim *Fensterblauem* do Towarzystwa upiększenia miasta Gorlic i zaprotestowali przeciw temu, grożąc niemiłemi następstwami! I wiecie, co się stało? Wydział towarzystwa, w którego skład wchodzi doktorzy, sędziowie, profesorowie, urzędnicy zadrzał i odmówił ofiarodawcy niom placu na postawienie figury Matki Bożej!

Tak dalece podnosi łeb hydra żydowska na naszej ziemi, a my ulegamy jak barany. Wstydem i hańbą na swoich śmieciach tchórzyć!

Obserwatorzy.

Obchód grunwaldzki w Skrzydlnej.

W dniu 31. lipca odbyła się uroczystość Grunwaldzka za staraniem tutejszych młodych obywateli, którzy ztąd pochodzą, ale są profesorami w gimnazyach, oraz za spółudziałem uczącej się młodzieży, której jest ztąd bardzo dużo.

Ks. kanonik Antoni Gawroński zaprosił na sumie swoich parafian, aby na tę uroczystość przybyli, co też usłuchali i przybyli bardzo licznie i uroczystość przybrani, a szczególnie nasze dziewczęta w bieli i z kwiatami.

Po niesporach wyruszył pochód z chorągwiami i ze śpiewem: „Boże coś Polskę“. Jak ten lud ochoczo tę pieśń śpiewał, to warto było słyszeć. Wszyscy śpiewali i księża, a było ich dużo, z bliskiego Szczyrzycy, i państwo, których było bardzo wiele. Pod krzyżem ks. proboszcz przemówił w podniosłych słowach, potem miał mowę piękną i bardzo długą stary weteran, Alojzy Piękoś, naczelnik gminy. Mówił o

krzyżakach, z kąd się wzięli, jaki był ich początek, jak przybyli do Polski, jak się potem Polakom odpłacili. Jak wreszcie Polacy, gdy się im już te tyraństwa krzyżackie sprzykrzyły, znowu im z nadwyżką odpłacili. Mowa trwała blisko godzinę. Krzyż wspaniałą, który jest nadzieją, że doczeka 600-letniej rocznicy, postawił Alojzy Piękoś swoim nakładem. Potem śpiewano pod krzyżem: „Z dymem pożarów“ kilka innych pieśni narodowych. Z powrotem śpiewano: „Matko Chrystusa“.

Następnie w sali szkolnej odegrano: „Rycerze Jadwigi“. Śliczny wiersz okolicznościowy, ułożony przez Alojza Piękosia, odczytał autor ludowi ze sceny, aby lud poznał choć trochę znaczenie tego obchodu i jak to było w Polsce od czasu Mieczysława 1-go, aż do czasu teraźniejszej hakaty, w których to czasach Prusacy dręczą naszą młodzież szkolną; wykupują majątki od wyrodných Polaków, a chłopom zabraniają budować domy, a nawet we wozach, jak Drzymale, nie dadzą spokojnie mieszkać.

Alojzy Piękoś, naczelnik gminy.

Do Wys. Dyrekcyi skarbowej krajowej.

Jak nas popierają władze skarbowe w Krygu, świadczy następujący przykład:

Gmina Kryg od niepamiętnych czasów rządzoną była po galicyjsku; siedzieli żydzi w karczmie i kierowali jak manekini, byli urzędnikami gminy, rozpajali wieś całą ciągnąc ogromne zyski i bogacąc się przytem dobrze. W roku 1904 przybył do Krygu Jan Chmiel i założył pierwszy sklepik chrześcijański. Odtąd zaczęli się ludzie częściej gromadzić w kancelaryi gminnej, a skutek był taki owych zebrań, iż stary urząd obalono, wybrano nowy energiczniejszy, zakupiono obie karczmy, jakie były w Krygu i w jednej z nich założono Kółko rolnicze. W drugiej siedzi jeszcze żyd, nazwiskiem Josef Gast, do wygaśnięcia prawa propinacyi.

Postarała się również gmina o sprzedaż napojów, zarazem o zatrzymanie trafiki pod

tym samym numerem 140, i w tym celu wniosła podanie w marcu r. 1907 do Dyr. skarbu w Nowym Sączu. Wydelegowano w tym celu z oddziału gorlickiego nadstrażnika, celem odbioru trafiki żydowi Josefowi Gastowi. Lecz Gast nie w ciemną bitą kiedy nadstrażnik zażądał oddania trafiki naczelnikowi gminy, p. Gast powiedział, że ma „siabes“ i trafiki nie oddaje. No i strażnik odszedł, mówiąc, iż nie może żydowi święta gwałcić. Tymczasem w niedzielę Gast wniosł dopiero podanie, czyli sam przejechał się do Sącza i pomimo, iż gmina miesiąc wcześniej wniosła podanie, na trzeci dzień trafikę przeniesiono Gastowi do lokalu, który jest ciemny i wilgotny, a naczelnikowi kazano robić drugie podanie! W odpowiedzi na to podanie naczelnika gminy, przysłano znowu strażnika, celem sporządzenia planu sytuacyjnego. Tenże sporządził plan i zapewnił, iż przepisana odległość jest, a więc druga trafika będzie. Ale żydek umiał chodzić koło interesów. Niebawem przybył drugi strażnik robić jeszcze raz plan, a w końcu po 18-stu miesięcznem staraniu, dyrekcyja powołując się na rozporządzenie ministeryalne, mocą którego trafiki nadać nie może, odmawia nadania trafiki, choć podanie o nią 6 miesięcy wcześniej było wniesione przed rozporządzeniem. Tak więc gmina licząca 200 numerów skazana jest na łaskę i niełaskę żyda, albowiem ten mając wyłączny patent na sprzedaż tytoniu, robi co mu się podoba, a gdy mu kto powie, że Kółko otrzyma trafikę, odpowiada żyd, że: „mu prędzej włosy na dłoni urosną!“ Przychodzi ktoś kupić do niego tytoniu, a niesie z sobą towar jaki z Kółka, to mu żyd mówi: „Idźcież go do wójta, idźcież go do Kółka, ja dla Was nimam tytoni!“ Niemogąc znieść szykan Jośka Gasta, oraz braku materyałów tytoniowych, niemogąc wreszcie wykołatać trafiki drugiej w dyrekcyi skarbowej w Nowym Sączu, zwracamy się tą drogą do Wysokiej Dyrekcyi skarbu we Lwowie, by zechciała sprawdzić cały opisany przebieg sprawy, i zarządziła oddanie trafiki gminie Kryg która pierwszej o nią podała i już miała ją przyznaną — albo zechciała

nadać gminie 2-gą trafikę, bo cierpi na tem ludność, króra zmuszona jest znosić szyskany żyda i zaopatrywać się w materyały tytoniowe poza obrębem gminy; cierpi też poniekąd i skarb państwa, ponieważ konsumenci zmuszeni są często z powodu braków tytoniu, wstrzymywać się od palenia. Oczekujemy rychłego uwzględnienia naszej prośby i załatwienia tej sprawy.

Gmina Kryg.

Wiece publiczne,

na których postowie składać będą sprawozdania z swej działalności poselskiej odbędą się:

w niedzielę 25. września w Rychwałdzie przemawiać będzie poseł Fijak

w niedzielę 2. października w Frydrychowicach przemawiać będzie poseł Dobija. Obydwa wiece odbędą się w „Kółkach rolniczych“ po południu.

Kronika.

Do tego nr. „Wieńca-Pszczółki“ dołączamy 17-ty nr. „Niewiasty“

Bielsko-Biała. Poświęcenie powszechnego szpitala w Białej odbędzie się w poniedziałek 26. września. Poświęcenia dokona Jego Eminencya ks. biskup krakowski Anatol Nowak. W uroczystości wezmą również udział marszałek krajowy Ekscelecya hr. Badeni, namiestnik Dr. Bobrzyński i inne znakomite osobistości. Budynek szpitalny wystawiony kosztem blisko $\frac{3}{4}$ miliona koron przedstawia się wspaniale; urządzenie wewnętrzne odpowiada najnowszemu wymaganiom zdrowotnym. Szpital jest obliczony na 100 łóżek. Wszelkie napisy wewnątrz są polskie. Nie pomogły zatem wołania nordmarkowców bielskobialskich, aby napisy były polsko-niemieckie. — Również budynek polskiego seminarium wybudowany funduszami krakowskiego „Towarzystwa Szkoły Ludowej“ jest wykończony i poświęcenie odbędzie

się niebawem. W tym budynku pomieszczono jest również polskie gimnazjum realne. Gmach przedstawia się okazale i urządzony jest wewnątrz z wielkim komfortem. Jakiś hakatysta nordmarkowiec leje na łamach cieszyńskiej „Silezyi“ łzy kodylowe, że niem. „Schulvereinowi“ daleko jeszcze od stawiania podobnych przybytków szkolnych.

„Mała“ kasa chorych. Po odejściu tow. Fuchsa z zarządu „małej“ kasy chorych zgłosił się o tę posadę z strony chrześcijańskiej pewien rzemieślnik i wniósł podanie w języku polskim i niemieckim. W podaniu polskim znalazł Dr. Baruch Gross, prezes kasy, pewien mały błąd i na posiedzeniu, wydrwił zgłaszającego się, że po polsku pisać nie umie i ma się rozumieć przyjął towarzysza Sch... jako więcej odpowiedniego na tę posadę. Niedawno bo 5. września rozsyłał ten świeży urzędnik zaproszenia członkom zarządu. Przytaczamy je dosłownie, aby wszyscy polscy robotnicy mogli się przekonać jaka to polszczyzna — „Zarząd kassy chorych daje Panu do wiadomości, że się w szrode o godzina 7 wieczor posiedzenie odbewacz bendzie“. Patrzenie takim żargonem zawiadamia mała kasa swoich członków zarządu. —

Kęty. Groźny pożar zagrażał naszemu miastu w sobotę 17. b. m. Spaliło się doszczętnie 14 stodół, nepełnionych żniwem w dzielnicy, leżącej nad drogą do Oświęcimia. Niebezpieczeństwo przeniesienia się rozszonego żywiołu na zabudowania przy ul. św. Jana było rzeczywiście wielkie. O godzinie 1. wszej w południe zatelefonował magistrat Kętski po straż pożarną w Białej. W niespełna jednego kwadransa załadowali białscy strażacy swą nową parową sikawkę do osobnego wagonu na stacyi kolejowej w Bielsku; ale tymczasem drugi telegram zapowiedział, że niebezpieczeństwo minęło, bo się wiatr zwrócił ku wschodowi, gdzie na szczęście nie było żadnych zabudowań. Straż bialska więc nie pojechała. Usilnym zabiegom straży pożarnych z Kęt, Heczna-rowic, Nowej wsi, Bielana, Kobiernic, Czańca, Andrychowa i Wadowic udało się pożar

przygasić, tak iż oprócz 14 stodoł nic więcej nie sponęło. Szkoda wynosi do 60-ciu tysięcy koron.

Rybarzowice. Z dniem 1. września br. zaprowadzoną w naszej gminie składnica pocztowa o rozszerzonym zakresie czynności. Przesyłki pocztowe przychodząc będą jak dotąd do ck. urzędu pocztowego w Łodygowicach, skąd je posłaniec pocztowy, kursujący między Łodygowicami a Buczkowicami, dla rybarskiej składnicy zabierać będzie. Gmina rybarzowicka podniosła się w ostatnich dwóch latach znacznie; wybudowała piękną 6-cio klasową szkołę ludową, wystawiła sobie własny cmentarz, dotąd chowano zmarłych w Łodygowicach — posiada własny dom gminny i mały kościółek, który zamierza rozszerzyć i zdążyć do utworzenia samodzielnej parafii.

Ten rozwój zawdzięczają Rybarzowice w pierwszym rzędzie ruchliwemu posłowi swemu p. Ludwikowi Dobii. — Żydów u nas nie mamy, bośmy ich parę lat temu wykuryli, lecz natomiast stoi na samej granicy buczkowickiej „bożnica żydowska“.

Radziechowy przy Żywcu. Pod koniec sierpnia zmarł w naszej wiosce śpiewak kościelny śp. Marcin Rybarski w podeszłym wieku, przeżył bowiem koło 80 lat. Od dawnych lat służył śp. Marcin kościołowi i parafianom. To też gdy umarł spodziewaliśmy się, że sobie nieboszczyk na lepszy pogrzeb zasłużył. Chociaż od domu zmarłego nie ma więcej do kościoła jak z jakie 100 metrów, a można go było na marach do kościoła wnieść, przywieziono trupa tylko przed kościół, ksiądz proboszcz wyszedł, pokropił trumnę, wezwał obecny do westchnienia za duszę zmarłego i cały obrzęd był skończony. Chociaż nieboszczyk nie zostawił po sobie majątku to jednak mimo to, służbą swoją kościołowi zasłużył sobie na uroczystszy pogrzeb. Niestety gmina nasza ma pieniądze na sprawienie uroczystego przyjęcia (obiadu i napitku) dla żywieckiego sztabu ludowców (nawiasem mówiąc rozmaitych przybłędów), ale nie ma grosza dla sprawienia zasłużonemu parafianowi przystojnego pogrzebu. Niestety gmina nasza że-

gluje obecnie wiatrem Stapińszczyków. Sternikiem zaś tego kursu jest nasz kierownik, który cały urząd gminny bałamuci. To ich postępowanie atoli otwarło wielu obojętnym oczy i dzisiaj wiemy, gdzie nasi ludowcy zdążają.

Jak ludowcy pomagali w sypaniu kopca grunwaldzkiego w Niepołomicach. Rada gminna w Woli batorskiej składa się przeważnie z ludowców. Otóż ta rada uchwaliła, aby w dniu 24. lipca gmina woli batorskiej wzięła udział w sypaniu kopca grunwaldzkiego w Niepołomicach. A że w kasie gminnej prawdopodobnie się przelewa, więc szanowni radni przeznaczyli 100 Kor. na ten cel, a raczej na „podlanie“ kopca niepołomiczkiego. Zamówiono więc muzykę, 19 furmanek i w strojach krakowskich pojechali wszyscy do Niepołomic wioząc na pierwszym wozie chorągiew. Ale ponieważ w Woli u Jana Urycha miała się odbyć dla ludowców właściwa uroczystość, więc po niedługim czasie powracali wszyscy z Niepołomic do Woli, gdzie w kancelarii gminnej u wspomnianego Jana Urycha odbyła się dla ludowców „biba“ kosztem gminy, wśród oburzenia innych gospodarzy nie — ludowców. Podchmielewszy więc sobie co się zowie, rozpoczęli ludowcy kłócić się między sobą i przezywać, a przytem krzyczeli jak nieludzkie stworzenia. Nie obeszło się tam bez obrazy Bożej i omal nie przyszło do bitki. W taki to sposób święcą ludowcy narodowe uroczystości ze zgorszeniem i hańbą dla całej gminy. Ale trudno, wszak wzorują się na swym mistrzu Stapińskim, a przecież jabłko niedaleko pada od jabłoni.

Podziękowanie. Podpisana Straż pożarna w Dobrzechowie, poczuwa się do miłego obowiązku złożenia tą drogą Szanownej Pracowni szat kościelnych „Zofia“ w Rzeszowie serdecznej podziękii za artystyczne wykonanie sztandaru dla naszej drużyny. Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej na jednej, a Orzeł polski na drugiej stronie, haftowane są przepięknie, robią wrażenie rzeczywistości, a artyzmem swym zachwycają największych znawców tego rodzaju dzieł, napełniając podpisanych tem

większą radością i gorącą chęcią publicznego uznania tej prary.

W Dobrzeczkowie, d. 4. września 1910.

Michał Irzyk Wincenty Tęczar
zast. naczel. straży. naczelnik straży.

Antoni Tracz Jędrzej Kołodziej
sekretarz straży. p. chorąży.

— Z obory socyaldemokratycznej.

Arbeitel-Donnerkajl uczuł się na swoim żydowskim honorze obrażony i zaskarżył pana Adama Rejmana o obrazę czci!! W sobotę 24. bm. odbędzie się rozprawa w Bielsku. Pan Rejman nie przypomina sobie, gdzie i kiedyby tedy żydka był obraził. Panie Moritz! Żle musi z twoim zaszarganym honorem wyglądać, kiedy się uciekasz do sądu, aby on twoje brudy i łajdactwa czyścił. Nawet wyroki sądowe ciebie nie oczyszczą, bo zdradą robotniczą żyłeś, potem i krwawicą robotniczą się wypasteś, a biednym ludem robotniczym gardzisz.

Posiew socyalistów. W Zagłębiu węglowem Morawskiej Ostrawy rozpanoszyli się socjaliści. Skutki ich roboty są widoczne. Oto znowu piszą:

W Morawskiej Ostrawie wydarzył się straszny wypadek morderstwa, czwarty od niewielu miesięcy. Rzemieślnik Lipowski siedł wieczór wzdłuż parku miejskiego do domu. Nagle wypadł z ulicy nieznajomy człowiek i pchnął go dwa razy nożem w plecy. Kiedy Lipowski zalany krwią upadł, napastnik wyrwał mu portmonetkę z 35 K. i srebrny zegarek z łańcuszkiem. Po dobrej chwili dopiero przechodnie znaleźli Lipowskiego, którego odstawiono do szpitala. Na chwilę odzyskał on przytomność, opisał napastnika i wkrótce umarł. W następny dzień policyjant spotkał na ulicy podejrzanego człowieka, ze śladami krwi na czapce. Aresztowany przeczy, jakoby wiedział coś o morderstwie, jednakże nie podaje swego nazwiska.

Milionerzy w Niemczech. Według najnowszej pruskiej statystyki podatkowej, największą liczbę milionerów mają miasta Berlin, Bonn, Düsseldorf, Frankfurt nad Menem i Wiesbadem. W Berlinie przypada na każde 10 tys. mieszkańców 8 milio-

nerów, w Bonn 15, w Charlottenburgu 17, we Frankfurcie nad Menem 17, w Wiesbaden 20 milionerów. Stawne to miasto kąpielowe poszczycić się więc może największą stosunkowo liczbą bogatych mieszkańców, razem liczy bowiem aż 232 milionerów, o 90 więcej, niż przed 10 laty. Jeśli atoli weźmiemy w rachubę jakość tych milionerów, to jest ilość posiadanych przez nich milionów, to na pierwsze miejsca wysuwają się inne miasta. W Düsseldorfie np., liczącym dwa razy tyle ludności, co Wiesbaden, mieszka wprawdzie tylko 196 milionerów, podczas atoli, gdy w Wiesbaden jest tylko 78 tak zwanych milionerów talarowych, posiadających co najmniej 3 miliony marek, Düsseldorf mieści w swoich murach tego rodzaju szczęśliwców 94. W Charlottenburgu jest na 301 milionerów wogóle 247 milionerów talarowych; we Frankfurcie nad Menem na 584 takich bogaczy 154, którzy posiadają trzy i więcej milionów marek, a w Berlinie na 1453 właścicieli milionów, bogaczy 3 milionowych nawet 645!

Milionerami są oczywiście przedewszystkiem fabrykanci, którzy się bogacą łatwo i prędko, bo lichy płacą robotników, a *zbyt drogo* sprzedają swoje wyroby.

Odpowiedzi redakcyi.

Sz. p. Antoni Wojcik w Kr. n. D. Onego filuta Radwańskiego ze Skoczowa może skarżyć którykolwiek adwokat w Austrii, albo tu w Białej — Polaka adwokata tam nie znam. Mszę św. odprowadzę i ogłoszę. Szan. Józef Baran w Pietrzykowicach. Będzie pomieszczone w streszczeniu. Magajowie w J. List 19. otrzymałem i życzenie 20. spełniłem. Wyjeżdżam do Lwowa na Sejm, więc teraz przez miesiąc cały trudno mnie zastać w domu. Sz. A. Krzysica w Woli. Szkoda, że listu w sprawie syna nie otrzymałem na czas; spróbuję jeszcze coś poradzić. Sz. p. Twaróg w Wolance. Skorzystam z listu; tymczasem Bóg zapłać i proszę o więcej. Sz. Robert Rydz w Trin. Wierszyk „Sam do siebie“ bardzo mi się podobał, umieszczę w kalendarzu. Proszę się zjawić na zjeździe, gdy będzie w Bochni. Sz. Maciej Czula na Morawach. Nr. wysłałam wedle żądania. Życzę powodzenia i dobrej myśli! Za życzenie Bóg zapłać!

OGŁOSZENIA.

Cena ogłoszeń: Drobny wiersz dwułamowy 30 halerzy. Cała strona 30 koron, pół strony 15 koron, $\frac{1}{4}$ 8 kor. Dodatki do gazety za 100 egz. 2 korony. Rocznym inserentom znaczny rabat. Za ogłoszenia redakcja, ani administracja pisma nie odpowiada, t. j. umieszczając ogłoszenia kupców przemysłowców, a zwłaszcza pozakrajowych, nie może wiedzieć ani poręczyć za dobroć towaru i rzetelność ogłaszającego.

Drzewa owocowe!

Pierwsza krajowa wzorowo prowadzona
szkółka drzew i krzewów owocowych i ozdobnych

poleca do sadzenia jesiennego:

Jabłonie, gruszki, śliwki, czereśnie, winie, brzoskwinie, morele, agrest, maliny, porzeczki, truskawki i tp.

Haarlemskie cebulki kwiatowe: Hyacanty, tulipany, narcyzy, tacety, krokusy, irysy, itp. do hodowli w wazonikach i w gruncie.

Cennik każdemu wysyłam darmo

3—3 i opłatnie.

E. FREEGE, Kraków.

Realność 7 morgów gruntu ornego, $\frac{1}{4}$ morga ogrodu $\frac{3}{4}$ morga lasu jodłowego (budulec) $\frac{1}{2}$ domu budowana $\frac{1}{2}$ murowana, pod którą jest stajnia na 6 krów, pod $\frac{1}{2}$ budowaną jest piwnica, druga piwnica murowana jest również pod stodołą — dom o dwóch skrzydłach mieszkalnych — grunt rozciąga się szeroko a krótko na około domu. Realność jest bez długu do sprzedania z wolnej ręki.

2—2

Antoni Michalak

Nidek (wieś, p. Andrychów.

Do sprzedania z wolnej ręki za cenę możliwie przystępną dom o 4 ubikacjach z 2 stajniami i stodołą i półtora morgi żyrnego gruntu.

3—3 **Komorowice Nr. 54.**

ANDRZEJ LINKARCZYK.

Tanie pierze i puch.



1 kg. szare, darte 2 kor.
półbiałe K. 2-80; białe 4 K.,
bardzo dobre puszyste 6 K.;
najlepsze 8 K.; puch szary
6 K., biały 10 K. piersio-

wy 12 kor. Od 5 kg. począwszy posyłam franko.

Wsypy z gęstego czerwonego niebieskiego, żółtego albo białego nankingu pierzyna 180×116 cm, z 2 poduszkami 80×58 cm, wypełniona nowem, szarem, wyczyszczonem i trwałem pierzem 16 kr; — półpuchem 20 kr; puchem 24 kr; pierzyna sama 12 kr, — 14 kr, — 16 kr; poduszka 3 kr, 3-50 i 4 kr; pierzyna 180×140 cm, 15 kr; 18 kr. 20 kr; poduszka 90×70 cm oder 80×80 cm 4-50 kr, — 5 kr, — 5-50; pierzyna spodnia z gardlu 180×116 cm, 13 kr; 15 kr. Wysyłam za zaliczką. Opakowanie darmo, a począwszy od 10 kr. franko.

Maks. BERGER Deschenitz Nr. 1132 (Las czeski). Cenniki materaców, kołder, poszew i innej pościeli darmo i franko. Jeśli się coś nie podoba zwracam
6—2 pieniądze.

Plac budowlany:

(przy Fridrichsruhe) 10 minut od elektrycznego zakładu — piękny widok pod lasem — tór saneczkowy — z młodym laskiem i 2 morgi pola jest do sprzedania.
3—2 Cena 5 koron za sążeń kwadr.

Jan KÖNIG Olszówka dolna przy polskich Mikuszowicach przy Cygańskim lesie.

Tanie czeskie pierze do pościeli!



5 klg.: nowe darte 9-60 kor.,
lepsze 12 kor., białe puszy-
ste darte 18 kor., 24 kor.,
śnieżno białe, puszyste, darte
30 i 36 kor. Wysyłka opłatnie
za pobraniem pocztowem.

Zamiana albo zwrot za zwrotem kosztów
12—1 przesyłki dozwolony.

BENEDYKT SACHSEL
Lobes 237. p. Pilzno (Czechy).

W Kalwarii Zebrzydowskiej

zaraz do wydzierżawienia z powodu służby
w innej stronie, około 6 morgów gruntu,
w tem ćwierć morga łąki i ogród z drze-
wami owocowymi (jak obrodzi rocznie furę
jabłek) dom o trzech izbach, dwie kuch-
nie, spiżarnia, piwnica, stodoła wielka,
stajnia i wozownia; obsiewy jesienne i ca-
ły inwentarz żywy i ruchomości. Blisko sta-
cyi kolejowej i miasta, do kościołów i kla-
sztorów blisko. Ktoby sobie życzył może
przez te lata upatrzeć i kupić reainość w
Kalwarii. Wydzierżawiam na lat 4 lub 8
za niską cenę. 4—1

Wojciech Gazda u p. Petrowej.

Zamoście 22.

pocztą Polska Ostrawa (Śląsk austr.)

Mam do sprzedania

gospodarstwo 6½ morga gruntu w je-
dnym kawałku, dóm — stodoła o 2 są-
siekach, piwnica, studnia przy domu, sad
młody bardzo urodzajny przeszło 100 sztuk
szlach. drzew owocowych, szkoła w miej-
scu, 20 minut drogi od miasta — ziemia
jest bardzo urodzajna. Cena 5 tys. 500 zł.
Sprzedaję z wolnej ręki, ponieważ kupilem
inne gospodarstwo w wiosce rodzinnej.

3—1 **Józef Łącki, Kaśna dolna**
pocztą Ciężkowice pow. Grybów.

Szczepy owocowe

.. już czas zamówić! ..

Jabłonie, gruszki, śliwki, czereśnie, wiśnie,
2, 3, 4-letnie. 1 sztuka 50, 60 i 80 hal. Kto
potrzebuje, temu się wyśle za pobraniem.
Jeden może zamawiać dla kilku.

CENNIK wysyłam każdemu darmo.

E. UKLAŃSKI, Kraków.

4—4

Dr. Józef Łodygowski

otworzył

kancelaryę adwokacką
w ŻYWCU.

OGŁOSZENIE

tanio do sprzedania. — Dom nowy ze wszystkimi
sprzętami i płonami i 3 morgi roli, blisko miasta
za cenę 2 tys. złr. Kto niema pieniędzy naraz,
może ratami wypłacać.

5 morgów z domem i ogrodem cena 2400 złr.

2—1 **Franciszek Pindelski**

w Tarnawie pocztą i stacya kolejowa Dobromil.

Nigdy nie zmienię!

40—24

mego mydła z konikiem z mleka liliowego
odkąd używam mydła wyrabianego przez
Bergmanna i Sp. w Tetschen, a. E. albowiem
to mydło jest najskuteczniejszym i najlep-
szem z wszelkich mydeł medycynalnych
przeciw piegom, jakoteż do pielęgnowa-
nia pięknej i gładkiej skóry. Kawałek
80 halerzy do nabycia we wszystkich
drogueryach, perfumeryach i aptekach.

Galicyjski bank ziemski w ŁAŃCUCIE

poleca kupno gruntów w następujących miejscach:

Gródek nad Dunajcem

w powiecie Nowy Sącz 18 km. od stacyi Nowy Sącz, grunta tak zwane równie, pierwszej klasy i najlepszej jakości, do nabycia z budynkami. Laski młode po bardzo przystępnej cenie.

Sprzedaż gruntów przeprowadza delegat Banku na miejscu w czwartek każdego tygodnia.

Łużna

wieś w powiecie Gorlice, oddalona o 1 km. od stacyi kolejowej Wola łużańska. W Łużnej znajduje się kościół parafialny, szkoła i posterunek żandarmeryi. Do nabycia są grunta orne, łąki i las. Na gruntach ornych udają się wszelkie gatunki zboża i roślin okopowych. Cena za grunta orne i łąki od 1000 kor. za mórg, cena za las poczynszy od 300 kor. za mórg. W lasach Łużnej znajduje się również budulec. Na miejscu udziela wyjaśnień zarządca gospodarczy.

Mościska

miasto, stacya kolejowa oddalona o 4 km. a w miejscu: starostwo, rada powiatowa, sąd powiatowy, urząd podatkowy, pocztowy i telegraficzny, dwa kościoły rzym. kat. i szkoły polskie. Do nabycia grunta orne, położone przy samem mieście, o glebie pszennej pierwszorzędnej jakości, dwukośne łąki, lasy i place budowlane. Sprzedaż gruntów przeprowadza na miejscu co środy bankowy delegat, który upoważniony jest do odbioru i kwitowania pieniędzy.

Olsza i Sawałuski

majątności położone w powiecie buczackim, a oddalone o 9 km. od stacyi kolejowej Monasterzyska. Do Olszy przylega wieś Kowalówka, gdzie znajduje się kościół rzym. kat. i szkoła polska. Gleba pierwszorzędny czarnosiem, nabyć można pola orne, łąki i lasy po cenie 700 do 1000 kor. za mórg. Zgłoszenia przyjmuje

Filia Gal. Banku ziemskiego we LWOWIE,

ul. Batorego I. 32 i delegat Banku na miejscu we dworze.

Apteka pod Aniołem
MAURYCEGO BESCHLOSSA
w Białej-Lipniku.

Poleca bogato zaopatrzony skład wszelkich środków uniwersalnych, tak krajowych jak i zagranicznych, opatrunków, przyrządów chirurgicznych, wód mineralnych i soli zdrojowych, jakoteż następujące środki własnego wyrobu za których skuteczność i sumienne sporządzenie rzeczy:

Wino chinowe z żelazem, działa zbawiennie na ustrój nerwowy i wzbogaca krew w kulki czerwone.

Wino pepsynowe, zawiera znaczną ilość pepsyny (trawienika) z powodu tego przyspiesza trawienie, a apetyt się wzmacnia. Flaszka K 2.

Schneewittchen-Cremé, nadaje twarzy prześliczną białosć, wydelikaca naskórek, a drobne wypryski i liszaje usuwa w krótkim czasie K 1.50.

Schneewittchen-mydło o tych samych własnościach co i krem.

Ziółka Dra. Seeburgera przeciw kaszlowi, chrypce chorobom krtani. Cena 40 h.

Gichtfluid, płyn przeciw goścowi, reumatyzmowi, zwłknięciom, sztywności mięśni, niewrażliwości skóry, dalej przeciw miejscowym kurczom, również jako wzmocnienie przed i po wielkich znużeniach, długich marszach, **ważne dla turystów.** K. 1.50.

Przy zamówieniach od 2 koron poczynawszy opłatnie.

Powiatowe Towarzystwo Zaliczkowe
w BIAŁEJ, Plac Józefa, Nr. 12.

przyjmuje wkładki i oprocentowuje je z dniem założenia **po 4¹/₂%**,
a wypłaca K: 200. — bez wypowiedzenia,
do K: 1000. — za 8-mio dniowem wypowiedzeniem.

W Kętach, przy ulicy Kościuszki, jest

Warsztat mechaniczno-ślusarski

Stanisława Kościółka,

który wykonuje wszelkie reperacye maszyn do szycia, rowerów, oraz gramofonów, jakoteż posiada na składzie — nowe części maszynowe i rowerowe: dalej wykonuje odnawianie tychże. Wreszcie zakłada dzwonki elektryczne itd. 26—14

Wyd. oraz Red. nacz. ks. Stan. Stojalowski, odpow. red. Paweł Wolny w Bielsku.
Drukarnia p. f. K. Studenckiego w Białej.